

ABP STANISŁAW NOWAK

MARYJA IKONĄ PIĘKNA BOŻEGO PO II SOBORZE WATYKAŃSKIM *

We wstępie do tematu „Maryja ikoną piękna Bożego po II Soborze Watykańskim” warto, dla wskazania jego aktualności, odnieść się do modlitwy z adhortacji Jana Pawła II *Ecclesia in Europa* i do kontekstu właściwego naszym czasom. Synod Biskupów dla kontynentu Europy, obradujący na przełomie tysiącleci, podjął – podobnie zresztą jak synody biskupie innych kontynentów – jako przewodni wątek, temat: „Chrystus żyjący w Kościele źródłem nadziei dla Europy, dla świata”. W dyskusjach ojców synodalnych znalazł też odbicie lęk o nadzieję świata. Największym zagrożeniem dla naszych czasów – mówiono – nie jest obojętność religijna a nawet ateizm czy wojujący laicyzm, ale rozpacz we wszelkich jej odmianach. Ludzie dochodzą często do stanu duchowej pustki a współczesne kierunki filozoficzne ułatwiają tego rodzaju postawy i wynikające stąd zachowania. W takim kontekście w końcowej modlitwie adhortacji Jan Paweł II w imieniu ojców zawiera świat Maryi. Zwraca się więc do Niej na początku słowami: „Maryjo, Matko nadziei, bądź z nami na naszych drogach! Potem używa innego jeszcze zwrotu: „Jutrzenko nowego świata, okaż się Matką nadziei i czuwaj nad nami!”¹. Maryja jako Jutrzenka trafnie ukazuje naszą ludzką nadzieję. W Częstochowie najpopularniejsza pieśń maryjna, którą śpiewamy wpatrując się w ikonę Bogarodzicy, zaczyna się od słów: „Gwiazdo śliczna, wspaniała”. Piękno Maryi symbolizuje gwiazda. Najlepiej jednak symbolizuje Maryję „gwiazda poranna”. „Witaj Jutrzenko rano powstająca, śliczna jak miesiąc, jak słońce świecąca” – również śpiewamy na Jasnej Górze. „Maryja Jutrzenka”, „Maryja Gwiazda poranna” to wymowny obraz karmiący naszą nadzieję i zwracający nas do Chrystusa, a w Nim do Trójcy Przenajświętszej. Pełen symboliki to obraz. Gdy jeszcze mrok spowija ziemię, już pojawia się jutrzienka, a za chwilę ukażą się zorze – zapowiedź przychodzącego światła słonecznego. Gdy przyszedł

* Konferencja wygłoszona 7 grudnia 2006 r. w Auli Synodalnej w Watykanie na XI Zebraniu Plenarnym Papieskich Akademii.

¹ Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Ecclesia in Europa*, nr 125.

na ten świat Bóg Wcielony, Zbawca świata za sprawą Niepokalanej Maryi Dziewicy, nie ma powodu do trwogi i rozpacz. Zjawisko jutrzeńki porannej w przybliżeniu do księżyca uważane jest niekiedy za najpiękniejsze na niebie, oglądanym gołym okiem. Gwiazda poranna, jutrzeńka, może być zatem symbolem piękna i nadziei.

Obraz Maryi jako jutrzeńki niech więc nas wprowadzi w nasz temat, w którym chcemy ukazać rolę drogi piękna w przybliżaniu się do tajemnicy Maryi.

Oczywiście, dla nas „drogą, prawdą i życiem”² jest zawsze Chrystus. Jest On także pięknem. W chrześcijaństwie piękno jest chwałą Bożą, która objawiła się nam najpełniej i najdoskonalej w Jezusie Chrystusie. W Nim się objawił na zawsze, już ostatecznie, Bóg w Trójcy Świętej jedyny. „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg przez patriarchów i proroków a na końcu przemówił do nas przez Syna”³. Droga piękna w epoce Ojców Kościoła, w średniowieczu a także w czasach potrydenckich karmiła wiarę chrześcijan. Jakże głębokie teksty na ten temat znajdujemy u Ojców Kościoła, potem u autorów średniowiecznych i w czasach nowożytnych. Hans Urs von Balthasar – sam teolog chwały i piękna⁴ – wymienia niektóre choćby imiona teologów duchownych i świeckich. Są to: Ireneusz, Augustyn, Dionizy, Anzelm, Bonawentura. Są wśród wielu – obok Dantego i Jana od Krzyża - Pascal, Hamman, Sołowiew, Hopkins, Péguy. Drogę piękna kreowali poeci, artyści, malarze, rzeźbiarze, mistrzowie słowa. Wielki to świat estetyki teologicznej.

Tą zatem drogą: kontemplacji Boga, drogą piękna, nie tylko drogą dociekania rozumowego wyrażonego choćby w zdaniach: „credo ut intelligam, intelligo ut credam”, podąża Kościół do wieczności. Zanim bowiem zobaczymy Boga w Trójcy Świętej jedynego w wizji błogosławionych, mamy możliwość już tu, na ziemi, oglądać Go i dotykać „jakby po omacku”⁵, pod zasłonami rzeczywistości sakramentalnej, zwłaszcza dzięki realnej obecności Chrystusa z nami w Najświętszym Sakramencie. Wiemy, że należy dobrze modulować proporcje między wiarą a rozumem na drodze poznawania prawdy. Już św. Anzelm szukał miary między wiedzą a wiarą. „Credo, sed intelligere desidero” - mówił. Ważne są na ten temat myśli encykliki Jana Pawła II *Fides et ratio*.

Czym jest ta droga piękna? Spróbujmy sobie naprzód przypomnieć, że „Piękno to blask prawdy” jak mówił Platon. W języku greckim wyrażone to jest jednym słowem *kalokagathía*, które z dobra i z piękna czyni dwie strony bytu⁶. W Biblii prawda i dobro, ich żywa symbioza oznacza pełnię i sprawia piękno. Kontemplacja piękna, które jest przede wszystkim w Bogu w Trójcy Świętej

² J 14, 6.

³ Hbr 1, 1-2.

⁴ Por. H. U. von Balthasar, *Gloria. Un'estetica teologica*. Vol. 1: *La percezione della forma*, Milano 1994.

⁵ Dz 17, 27.

⁶ P. Evdokimov, *Teologia della bellezza. L'arte dell'icona*, Roma 1981, s. 29.

jedynym, w Słowie Wcielonym ukrzyżowanym dla nas i zmartwychwstałym, w Kościele, a nawet w całym świecie – prowadzi do zjednoczenia z Bogiem. Mówimy o kontemplacji, a pod tym słowem rozumiemy postawy podziwu, zachwytu, admiracji, uniesienia a przede wszystkim miłości objawiającej się w żarze pragnienia bliskości wobec Boga. Tą drogą idą przez wieki rzesze wiernych, którzy obejmują przedmiot wiary bardziej intuicją i sercem niż ich zrozumieniem.

W Kościele katolickim, a bardziej może jeszcze w protestantyzmie, bywały tymczasem tendencje do „odestetyzowania” teologii. Daje się i dziś zauważyć niekiedy brak zainteresowania a może nawet lekceważenia ze strony filozofii estetyką. Czy tak można? „Piękno to słowo, które powinno być naszym pierwszym. Piękno jest również ostatnią rzeczą, na którą może się odważyć myślący rozum, ponieważ ono tylko, jako niepojęty blask, otacza podwójną gwiazdę prawdy i dobra i ich nierozzerwalnego związku” – mówi Hans Urs von Balthasar⁷.

Drogę piękna po II Soborze Watykańskim wyraźnie zaleca papież Paweł VI, a jeszcze więcej, na swój sposób, Jan Paweł II.

Odwołajmy się najpierw do przemówienia Pawła VI z 16 maja 1975 r. na zakończenie VII Międzynarodowego Kongresu Mariologicznego i rozpoczęcia Międzynarodowego Kongresu Maryjnego. Papież nakreślił tam pewne granice między drogą prawdy (*via veritatis*) a drogą piękna (*via pulchritudinis*). Uwzględnił przy tym wymiar historyczny, teologiczny prawdy, a zwłaszcza odwołał się do Biblii.

W jaki sposób zaproponować na nowo Maryję ludowi chrześcijańskiemu, aby zadośćuczynić pragnieniu pobożności maryjnej? – zapytał Papież. I taką dał odpowiedź: „Odnosnie do tego można postępować dwoma drogami. Przede wszystkim *drogą prawdy*, to znaczy drogą biblijno-historyczno-teologicznej spekulacji, która dotyczy właściwego umieszczenia Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Tą właśnie drogą, drogą uczonych, wy podążacie i jest ona najbardziej skuteczna w rozwijaniu studiów mariologicznych. Ale jest również inna droga, dostępna dla wszystkich, nawet dla ludzi prostych, którą nazywamy *drogą piękna*; na tę drogę wprowadza nas, ostatecznie, tajemnica, cudowna i piękna doktryna o Maryi i Duchu Świętym, którą pragnie się zająć refleksja Kongresu Maryjnego. Istotnie, Maryja jest «*tota pulchra*», jest «*speculum sine macula*», jest najwyższym ideałem doskonałości, który artyści starali się zawsze odtwarzać w swoich dziełach; jest „Niewiastą obleczoną w słońce” (Ap 12, 1), w której najczystsze promienie ludzkiego piękna spotykają się z nadludzkimi, jednak dostępnymi, promieniami piękna nadprzyrodzonego. Ale skąd to wszystko? Ponieważ Maryja jest «pełna łaski», to znaczy – możemy powiedzieć – jest pełna Ducha Świętego, którego nadprzyrodzona światłość lśni w Niej niezrównanym blaskiem”⁸.

⁷ *Gloria. Un'estetica teologica*. Vol. 1: *La percezione della forma*, dz. cyt., s. 16.

⁸ Paolo PP. VI, *Allocutio In auditorio Pontifici Athenaei a Sancto Antonio in Urbe ob coactos Conventus, VII Mariologicum atque XIV Marianum* (16 V 1975), AAS 67 (1975), 338.

W tej wypowiedzi Paweł VI kreśli piękno Maryi kreując Jej obraz wewnętrzny. Czyni to w oparciu o scenę Zwiastowania. Rzeczywiście, jeśli Maryja jest ikoną piękna Bożego, to nie ze względu na fizyczne piękno ciała, jak to chciały nieraz pewne grupy wiernych, tłumacząc słowa Archanioła Gabriela skierowane do Maryi w Zwiastowaniu „łaski pełna” jako „gratiosa”, pełna wdzięku, ale z racji na wyjątkową Jej bliskość wobec Chrystusa. Dante określa oblicze duchowości Maryi słowami: „Oblicze, które do Chrystusa najbardziej się upodabnia”⁹. Skoro Chrystus objawił się w swoim największym pięknie dla nas, stając się człowiekiem i wyniszczając siebie aż do śmierci i to śmierci krzyżowej¹⁰, tak, „że nie było na co spojrzeć”¹¹, to i piękno Maryi w swej istocie będzie wynikało z Jej uczestnictwa w zbawczym dziele Chrystusa. Piękno wyniszczenia się Chrystusa z miłości do nas miało też swoją drugą stronę – objawiło się blaskiem zmartwychwstania. „Wyniszczyl samego siebie..., dlatego Bóg Go wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię”¹². Piękno Chrystusa objawia się bardzo wyraziście w Przemienieniu na górze Tabor. „Piękno stanowi samo imię misterium samego Trójjedynego Boga tutaj na nowo ukazane w ikonie Przemienienia, która lepiej i bardziej je wyraża”¹³. Wtedy Chrystus objawił się dla Piotra, Jakuba i Jana w blasku porywającego piękna, ale również w tajemnicy rozmowy z Eliaszem i Mojżeszem „o odejściu, którego miał dokonać w Jerozolimie”¹⁴.

Piękno Maryi Kościół rozważa przez pryzmat Niepokalanego Poczęcia i Wniebowzięcia. „Tota pulchra est Maria et macula originali non est in Te” – śpiewamy od wieków na cześć Niepokalanego Poczęcia. „Mulier amicta sole”, „Niewiasta przyobleczona w słońce”¹⁵ – stosujemy do Maryi Wniebowziętej słowa Apokalipsy. Najbardziej popularną pieśnią stanowiącą jeszcze wciąż ważną część paraliturgii sobotniej lub niedzielnej w Polsce, ułożoną na wzór Małego Oficjum, są „Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny”, złożone z obrazów biblijnych symbolizujących Niepokalane Poczęcie Maryi. Rozważa się w nich wolność Maryi od zmyły grzechu pierworodnego, ale też od strony pozytywnej – stworzenie Maryi w Chrystusie. Stąd płynie właśnie piękno duchowe Maryi. Przez przywilej Niepokalanego Poczęcia stała się Ona upodobniona do swojego Syna i włączona przez łaskę w Jego tajemnicę istnienia dla Boga i ludzi. W ten też sposób była najbardziej z Nim zjednoczona. Kościół ogłaszając nieomylnie jako dogmat prawdę o Niepokalanym Poczęciu głosi to ontyczne przybliżenie Maryi do Chrystusa Odkupiciela człowieka. Przyjmuje też, (choć nie tak zobowiązująco jak sam

⁹ A. Dante, *Boska Komedia, Raj*, rozdz. XXXII, ww. 85-86.

¹⁰ Por. Flp 2, 5-12.

¹¹ Iz 53, 2.

¹² Flp 2, 5-10.

¹³ C. Millitello, *Mariologia e „Via pulchritudinis”*, Marianum LXI (1999), nn. 155-156, s. 465.

¹⁴ Łk 9, 31.

¹⁵ Por. Ap 12, 1.

dogmat o Niepokalanym Poczęciu), objawienia w Lourdes, gdzie Maryja na pytanie o imię wypowiedziała słowa: „Jam jest Niepokalane Poczęcie”. Oczyami świętej Bernadety Soubirous kontemplujemy Maryję jako Niepokalaną w swoim istnieniu od samego poczęcia. Można powiedzieć, że ikona Niepokalanie Poczętej Matki Chrystusa, a w Kościele Wschodnim ikona Przczystej Bogarodzicy Dziewicy, jest wyróżniającą się ikoną dla drogi piękna.

Czy jednak rzeczywiście tak jest po II Soborze Watykańskim? Czy Kościół przemawia językiem dogmatu Bł. Piusa IX w kontemplacji Maryi Niepokalanej, czy inaczej? Paweł VI w swojej kapitalnej wypowiedzi o dwóch drogach w dochodzeniu do Boga przez Maryję, odnosi nas do ikony biblijnej Zwiastowania Pańskiego. Wskazuje on na Maryję jako na Niewiastę obleczoną w słońce - Wniebowziętą, ale dochodzącą do tego stanu przez przyjęcie pełni łaski. To wtedy promienie najczystsze piękna ludzkiego złączyły się z promieniami piękna niebieskiego. Stało się to za sprawą Ducha Świętego. Paweł VI takim językiem przedstawia Wcielenie Syna Bożego za sprawą zgody Maryi, przygotowanej już do tego przez przywilej Niepokalanego Poczęcia. Promienie piękna wychodzące od Maryi były najczystsze. Stało się to jednak dzięki jedynej w swoim rodzaju ingerencji Ducha Świętego w Jej życiu.

Mamy więc w ikonie biblijnej związanej ze Zwiastowaniem, a następnie z Nawiedzeniem świętej Elżbiety i Ofiarowaniem Jezusa w świątyni po Jego narodzeniu, następujące wyrazy piękna miłości Bożej, obecne w postawach Maryi.

1. Maryja pod wpływem pełni łaski została przygotowana, by być Matką Jezusa. W pierwszym słowie Gabriela nie jest pozdrowiona własnym imieniem: „Miriam”, lecz słowem „Kecharitomené” – „pełna łaski”. Czy nie mamy prawa w tym widzieć Jej Niepokalanego Poczęcia? Odpowiedź Maryi na pozdrowienie Anioła doskonale odpowiada postawie Słowa Przedwiecznego „Oto Ja, posłij mnie”, które Ono wypowiedziało w chwili Wcielenia – według listu do Hebrajczyków¹⁶.

2. Maryja wyraża swoją zgodę na wolę Boga Ojca, by zostać Matką Jego Syna. Oglądamy tu piękno Jej fiat, „tak” na wszystko, czego Bóg zażąda.

3. W świetle listu do Filipian¹⁷ Słowo Wcielone przyjmując postać sługi – *morphé dulu* znajduje swoje odbicie w postawie Maryi, która sama siebie nazywa Służebnicą Pana – *dulé Kyriu*¹⁸. Piękno Chrystusa jako Sługi natchodzi tu na piękno Maryi jako Służebnicy Pana. *Kenosis* Syna Bożego we Wcieleniu ma odpowiednik w pokorze Maryi.

4. Kontynuacją oddania się Maryi Bogu, jako Służebnicy Pana, jest pieśń Magnificat wypowiedziana w domu św. Elżbiety, gdzie Maryja dziękuje Bogu, że „wejrzał na uniżenie swojej służebnicy”¹⁹.

¹⁶ Por. Hbr 10, 5-10.

¹⁷ Por. Flp 2, 7.

¹⁸ Por. Łk 1, 38.

¹⁹ Por. Łk 1, 48.

5. Największe jednak piękno Jezusa Chrystusa wyraża się w Jego nieskończonej miłości stania się dla nas Sługą aż do śmierci i to śmierci krzyżowej²⁰. Czy i tu jest jakieś podobieństwo piękna miłości Jezusa do miłości Maryi?

Jan Paweł II przedstawia ofiarowanie Jezusa przez Maryję jako drugie zwiastowanie²¹. Starzec Symeon pod wpływem Ducha Świętego przepowiada, że z powodu więzi z Jezusem – Znakiem sprzeciwu, Jej duszę przeniknie miecz boleści²². Maryja stojąc pod krzyżem Syna i niosąc w sercu Jego mękę najbardziej ze wszystkich, podjęła tę najpiękniejszą miłość Boga do ludzi, która się wyraziła w śmierci krzyżowej.

Cytowana wyżej wypowiedź Pawła VI o „*via pulchritudinis*” ma duże znaczenie w pobożności maryjnej. Po tej linii pójdzie nauczanie Jana Pawła II tak często odwołujące się do osoby Maryi. Tytułem przykładu należałoby wymienić przynajmniej dwa dokumenty tego papieża: List apostolski *Tertio millennio adveniente* i List apostolski *Rosarium Virginis Mariae*.

W dokumencie przybliżającym Kościół do przeżycia roku 2000, ukazuje Jan Paweł II trynitarny wymiar życia chrześcijańskiego. Maryja jest tam przedstawiona jako przedmiot kontemplacji w tajemnicy Syna, Ducha Świętego i wzór miłości Boga Ojca a w Nim bliźnich²³. List apostolski *Novo millennio ineunte* poświęca cały rozdział kontemplacji oblicza Chrystusa jako Syna Bożego, cierpiącego i chwalebego²⁴.

Na szczególne podkreślenie w naszej materii zasługuje list Jana Pawła II o różańcu *Rosarium Virginis Mariae*. Cały ten dokument jest właściwie ukazywaniem jak na co dzień zdążać do Boga drogą piękną. Różaniec to kontemplacja Boga. To przede wszystkim: *Ojciec nasz* odmawiane z synowskim uniesieniem do Boga Ojca i radosnym uwielbieniem Trójcy Świętej. Różaniec ma też swoją duszę, a jest nią Chrystus przeżywany w tajemnicach. Ciałem tej modlitwy jest dziesięć *Zdrowaś Maryjo*, będące powtarzaniem pozdrowienia Archanioła dla Maryi. Wszystko w różańcu zwraca się bezpośrednio do Chrystusa a poprzez Niego do Boga Ojca. Maryja w tym uczestniczy. Wprowadzenie „tajemnic światła” jeszcze bardziej czyni tę modlitwę drogą piękną. Zawsze bowiem w tych tajemnicach jawi się Chrystus jako Światło porywające nas ku Bogu.

Benedykt XVI jako papież jeszcze nie wypowiedział się wprost na temat drogi piękna w kontemplacji Chrystusa i Maryi, ale i u niego daje się zauważyć zachętę do tej drogi. Tłumacząc na przykład w Częstochowie (26 V 2006) co znaczy wierzyć, wzywa do przebijania się w kontemplacji prawdy Bożej

²⁰ Por. Flp 2, 5-15.

²¹ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater*, nr 16.

²² Por. Łk 2, 33-36.

²³ Por. List apostolski *Tertio millennio adveniente*, nr 43, 48 i 54.

²⁴ Por. List apostolski *Novo millennio ineunte*, nr 16-28.

przez rozumowe pojęcia, i to nawet teologiczne, i docieranie do samej tajemnicy Boga²⁵. Widzi więc Papież obok „via rationis”, to, co nazwane zostało przez Pawła VI „via pulchritudinis”.

W podsumowaniu tego pobieżnego rzutu oka na Maryję jako na ikonę piękna Bożego można zauważyć jakieś upodobanie Kościoła współczesnego w kontemplacji Maryi w wymiarze Jej duchowego piękna. Długa byłaby lista współczesnych autorów i znaczących dzieł, które z upodobaniem traktują temat: „Maryja ikona piękna”. Tytułem przykładu można by wymienić nazwiska takich teologów, jak Hans Urs von Balthasar, Stefano de Fiores, Bruno Forte, Cettina Militello, Miguel Iribertegui Eraso, Crispino Valenziano, Franco Manzi. Do tych, którzy praktycznie torują drogę piękna do Boga należą artyści, rzeźbiarze, malarze ikon. Trzeba zauważyć, że nie podchodzą oni do swoich dzieł nie licząc się z drogą rozumowego dociekania prawdy Bożej (via rationis). Przeciwnie, bardzo pracowicie studiują dzieła teologiczne, modlą się a niekiedy na kolanach piszą ikony. Z pewnością ma tutaj miejsce głębokie, nieraz wręcz mistyczne przeżycie. Bł. Fra Angelico jest dla nich wymownym wzorem.

W Maryi Niepokalanej i Wniebowziętej Kościół ogląda siebie, a jego dzieci już na tej ziemi cieszą się przedsmakiem chwały nieba. W ten sposób nadzieja staje się w ich życiu już rodzajem wypełnienia. U Dostojewskiego znajdujemy pytanie: „czy «piękno zbawi świat?»”²⁶. Pytanie to trzeba by sformułować dokładniej: które piękno może zbawić świat? Tylko piękno miłości Bożej zbawi świat. Drogą kontemplacji piękna Bożego z pewnością idą miliony wiernych. Mówiącemu te słowa, który wciąż ogląda tysięczne rzesze wpatrujących się z miłością i nadzieją w Ikonę Bogarodzicy Dziewicy w wielkim sanktuarium maryjnym w Częstochowie, i sam też Ją kontempluje pociągnięty Jej pięknem – niech wolno będzie wyrazić przekonanie, że piękno Maryi, będące ikoną piękna nieskończonej miłości Bożej, zdoła przemienić ten świat i doprowadzić go do spełnienia się nadziei ludzkości.

²⁵ Por. Przemówienie Ojca Świętego Benedykta XVI (Częstochowa, 26 V 2006), w: *Trwajcie mocni w wierze*, Kraków 2006, s. 53-57.

²⁶ Por. F. Dostojewski, *Biesy*, Warszawa 1972, s. 478.